

Ewa Jaruzelska

Jaka mariologia dla polskich kobiet dzisiaj?

Salvatoris Mater 1/2, 508-509

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Jaruzelska

Jaka mariologia dla polskich kobiet dzisiaj?

Jak mówić o Maryi do współczesnych polskich kobiet? Maryja zawsze ta sama, ale jakie słowo o niej budzi wiarę? Jaki jej obraz jest bliski kobiecym doświadczeniom wiary?

Takie pytania postawili sobie uczestnicy kolokwium mariologicznego, które odbyło się w Centrum Formacji Maryjnej w Licheniu 27.02.1999 r. Warto zaznaczyć, że grono rozmówców, choć niewielkie, było dość zróżnicowane i to w ten sposób, aby kobietom, choć nie jedynie, dać możliwość wypowiedzenia się w sprawie, która ich dotyczy. Do rozmowy, której przewodniczył dyrektor Centrum ks. Janusz Kumala MIC, zaproszone były: kobiety niezamężne i zamężne, w tym babcia i młoda matka, był też ojciec rodziny, wśród nich wykładowcy teologii oraz redaktorzy czasopism i wydawnictw katolickich: Józefa Hannelowa, Elżbieta Adamiak, Monika Waluś, Józef Majewski i Ewa Jaruzelska. Wprowadzenie do dyskusji zostało powierzone Elżbiecie Adamiak, więc nie bez powodu charakteryzowało się feministyczną dociekliwością i spojrzeniem.

Punktem wyjścia w dyskusji był obraz cudownej Maryi, Matki i Królowej, jaki dominuje w polskich sanktuariach i parafialnych nabożeństwach. Powstaje więc pytanie, czy kobiety mają udział w tym misterium Maryi? Mimo że Maryja jest zaproszona do udziału w misterium zbawienia jako kobieta, jej miejsce w nim jako Matki Pana jest zupełnie wyjątkowe. Jest ono niedostępne żadnej innej kobiecie.

Czy zatem kobiety dzielą macierzyńskie doświadczenie Maryi? Jest to z pewnością doświadczenie, do którego, w jego konkretnym wymiarze, nie mają dostępu mężczyźni, a zwłaszcza żyjący w celibacie. Są oni tutaj milczącymi świadkami Bożych tajemnic. Jak to potwierdzały uczestniczące w kolokwium matki, macierzyństwo jest ostatecznie darem, Bożym cudem, ale jest także czymś aktywnym, wymagającym zaangażowania, czymś świadomie podjętym. Nie każde macierzyństwo jest naśladowaniem Maryi, ale tylko to wspaniałomyślne, otwarte na niewiadome, czujne, szukające woli Boga. Jest ona szczególnie trudna do przyjęcia, kiedy przychodzi świadomość, że dziecko nie tyle się *ma*, ile się je *wydaje* na świat i w jakiś sposób traci. Maryja była dotknięta cierpieniem utraty Syna w Jego nieobec-

ności i śmierci oraz cierpieniem, jakie On sam musiał znieść, a któremu nie mogła zaradzić. Nie wiedziała od początku, że „wszystko dobrze się skończy” Zmartwychwstaniem, zachowywała jednak nadzieję i ufność. Współczesne matki mogą czuć się bliskie Maryi, która stawia czoło niepewności.

Macierzyństwo niesie w sobie także doświadczenie ciała, doświadczenie zależności od jego rytmu, konieczność czujności i posłuszeństwa. Są to doświadczenia w szczególny sposób kobiece. Zależność i posłuszeństwo odnoszą się w bardzo konkretny sposób do więzi z nowonarodzonym niemowlęciem, jego ciałem, które wymaga troski i oddania. Czyż nie jest to lub czyż nie może być „naturalną” szkołą wiary? Maryja w szczególny, ale i kobiecy sposób, obcuje z tajemnicą Wcielonego Słowa, doświadcza jej w swoim ciele.

Maryja śpiewająca *Magnificat*, która przez wiarę rozpoznała wezwanie Boga i odpowiedziała na nie, jest modelem zarówno dla kobiet jak i mężczyzn, dla tych, którzy mają rodzinę i którzy żyją w celibacie; dla świeckich i duchownych. Jej doświadczenie wiary uczy, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Jej postawa zachęca wszystkich, także kobiety, do odwagi i wierności. Maryja, która nie wiedziała i zaufała, jest dla wszystkich, Ona - kobieta, Nauczycielką wiary.